„Dla mnie dobro dziecka jest większe przy matce”

RAPORT Z BADANIA NA TEMAT URLOPU RODZICIELSKIEGO DLA OJCÓW

Joanna Włodarczyk

Iceland Liechtenstein Norway **Active citizens** fund

IQS® THINK FORWARD™

FUNDACJA SHARE THE CARE

Raport z badania na temat urlopu rodzicielskiego dla ojców

Autorka: Joanna Włodarczyk

Korekta: Joanna Kłos

Projekt graficzny i skład: Anna Jarota

Raport w ramach projektu „Konsultacje z rodzicami na temat dzielenia się urlopami rodzicielskimi” realizowany z programu Aktywni Obywatele – Fundusz Krajowy, finansowany z Funduszy EOG.

Iceland Liechtenstein Norway Active citizens fund

IQS® THINK FORWARD™

SPIS TREŚCI

4. Fundacja Share the Care

5. Działania Fundacji

7. Wstęp

9. Metodologia

10. Ograniczenia badawcze

11. Wyniki

12. **Co to znaczy być dzisiaj mężczyzną?**

13. Partnerstwo w związku

13. Podział obowiązków domowych

14. Podział opieki nad dziećmi

17. „Mama to mama”

18. Tata = skrzydłowy

20. Urlopy

21. Dobro dziecka i matki

22. Praca i finanse

23. Ojciec na urlopie rodzicielskim

24. Dwa miesiące dodatkowego urlopu tylko dla ojca

27. Kampania

31. Mężczyźni chcą rozmawiać

32. Wnioski i rekomendacje

FUNDACJA SHARE THE CARE

Fundacja Share the Care powstała w 2019. Impulsem do jej powstania była przyjęta w 2019 roku dyrektywa unijna work-life balance, która zakłada, że każdy kraj członkowski musi wdrożyć nietransferowalne, 2-miesięczne urlopy rodzicielskie dla mężczyzn.

Misją Fundacji jest przygotowanie społeczeństwa na zmiany w obszarze dzielenia się opieką nad dzieckiem między kobietę i mężczyznę. Wierzymy, że podział urlopu rodzicielskiego może stanowić pierwszy krok do partnerstwa w związku i równowagi w życiu prywatnym i zawodowym. Jest on ważny dla budowania trwałości rodziny oraz może przyczynić się do zwiększenia dzietności.

Promujemy partnerski model rodziny, który pozwala rodzicom realizować się we wszystkich sferach życia, a dzieciom daje szansę na zbudowanie bliskich więzi z obojgiem rodziców.

Zgodnie w wynikami ostatniego badania CBOS (grudzień 2020) 58 proc. badanych jako preferowany wskazuje model partnerski, w którym mąż/partner i żona/partnerka mniej więcej tyle samo czasu przeznaczają na pracę, zawodową i oboje w równym stopniu zajmują się domem i dziećmi. Model tradycyjny, w którym jedynie mąż/partner pracuje, zarabiając wystarczająco na zaspokojenie potrzeb rodziny, żona/partnerka zajmuje się prowadzeniem domu, wychowywaniem dzieci, wskazało 14 proc. badanych.

Te dane pokazują, że polskie społeczeństwo się zmienia czy chce się zmieniać, ale aby ta zmiana się ugruntowała, musimy stworzyć sprzyjające ku temu warunki również na poziomie regulacji. Sprzyjające, czyli wyrównujące szanse obojga rodziców do spełniania się w tym, co dla nich ważne.

Fundacja jest członkiem międzyradowych organizacji i sieci Men Engage Europe oraz PROMUNDO, a także europejskiej sieci działającej na rzecz rodziny COFACE Families Europe.

Więcej o Fundacji można przeczytać na **www.sharethecare.pl**

DZIAŁANIA FUNDACJI

Fundacja prowadzi działania ukierunkowane na wsparcie rodziców we wdrażaniu partnerskiego modelu rodziny oraz współpracuje z pracodawcami, zachęcając ich do budowania kultury organizacyjnej sprzyjającej rodzicielstwu (macierzyństwu i ojcostwu).

Portal teamrodzina.pl

Portal teamrodzina.pl to portal parentingowy, w którego centrum są rodzice (a nie dzieci). Piszemy o relacjach między rodzicami, o relacjach rodziców z dziećmi, potrzebie realizowania się w innych sferach życia, kwestiach zawodowych, finansowych, prawnych i społecznych.

Warsztaty dla przyszłych i młodych rodziców

Organizujemy bezpłatne warsztaty prawne i psychologiczne dla rodziców, po to, aby ich lepiej przygotować do nowej roli. Warsztaty "Rodzicielstwo w zgodzie z prawem" omawia wszystkie kwestie formalno-prawne wiążące się z urodzeniem dziecka, w tym zasady działania poszczególnych zasiłków i urlopów dla rodziców. Warsztaty "Rodzicielstwo w Partnerstwie" prowadzone przez psychologów mają pomóc lepiej funkcjonować rodzinie jako całości, w której każdy jest ważny.

Podcasty "Wspólne dzieci = wspólne obowiązki"

Rozmowy z ekspertami z różnych dziedzin oraz rodzicami o urlopach rodzicielskich w Polsce i na świecie, a szczególnie o tym jak można taki urlop podzielić między kobietę i mężczyznę. Rozmawiamy o wszystkich zagadnieniach związanych z partnerstwem w związkach, wychowaniu dzieci, aspektach prawnych, uwarunkowaniach społecznych i o wielu innych ważnych kwestiach. Podcast prowadzą: Karolina Andrian, założycielka i prezeska Fundacji Share The Care i Joanna Włodarczyk z Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę.

Przewodnik dla pracodawców "50/50 - to się opłaca. Rola pracodawców w wyrównywaniu prawa obojga rodziców do opieki nad dzieckiem"

Wydany przez Fundację Share the Care przewodnik '50/50 – to się wszystkim opłaca' to zbiór artykułów prawnych, społecznych i ekonomicznych oraz praktyk pracodawców, którzy w swoich organizacjach stosują rozwiązania sprzyjające osiągnięciu work-family balance z poszanowaniem prawa obojga rodziców do opieki nad dzieckiem.

Publikacja do pobrania: https://sharethecare.pl/tosieoplaca/przewodnik/

Raport Polityka Insight "Równość rodzicielska na polskim rynku pracy. JAK FIRMY WSPIERAJĄ ZAANGAŻOWANE OJCOSTWO?"

Polityka Insight z inicjatywy Fundacji Share the Care przeprowadziła badanie mające na celu wyłonić firmy przyjazne równości płci w opiece rodzicielskiej. Główne cele badania to

zdiagnozowanie: na ile i w jaki sposób firmy w Polsce wspierają swoich pracowników, będących rodzicami, w dzieleniu się opieką rodzicielską oraz wyróżnienie firm, które rozumieją, że swoimi działaniami przyczyniają się do budowania świata równych szans i promowania idei work-life balance. Data publikacji raportu: czerwiec 2021.

Link do pobrania:
https://www.politykainsight.pl/bibliotekaraportow/2123607,rownosc-rodzicielska-na-polskim-rynku-pracy-jak-firmy-wspieraja-zaangazowane-ojcostwo.read

Badanie syndykatowe „#Dyrektywa2022 – WSPARCIE RÓWNOŚCI RODZICIELSKIEJ PRACOWNIKÓW W KONTEKŚCIE DYREKTYWY UE WORK-LIFE-BALANCE"

Badanie pod patronatem „Personelu i Zarządzania", Uniwersytetu SWPS oraz SWPS Innowacje to wspólna próba wypracowania standardów dla Pracodawców, które z powodzeniem mogą być wdrażane przez wszystkie organizacje w kraju. Udział w badaniu jest szansą dla firm na zbadanie swojej organizacji i na wypracowanie najlepszych praktyk w zakresie równości płci w firmie.

Rada Programowa Fundacji Share the Care

W styczniu 2021, Fundacja Share the Care powołała Radę Programową, której strategicznym celem na lata 2021/2022 jest wypracowanie rekomendacji dla Ministerstwa Rozwoju, Pracy i Technologii na temat optymalnego wariantu wdrożenia dyrektywy UE „work-life balance" w Polsce oraz doprowadzeie do wdrożenia dyrektywy.

Fundacji i członkom Rady zależy, aby ta dyrektywa weszła w życie nie tylko na poziomie przepisów, ale aby było to rozwiązanie, z którego realnie w Polsce będą korzystać rodzice i aby było to rozwiązanie wspierające rodziców, przekładające się na większą trwałość rodziny, zwiększenie dzietności i wsparcie kobiet na rynku pracy.

W skład Rady wchodzą ekonomiści, prawnicy, psycholodzy, socjolodzy i przedstawiciele biznesu oraz organizacji pozarządowych.

Link do pobrania rekomendacji:
https://sharethecare.pl/projekty/dyrektywa-work-life-balance/

WSTĘP

W 2019 roku Unia Europejska przyjęła dyrektywę work-life balance, którą każdy kraj członkowski powinien wdrożyć u siebie do sierpnia 2022 roku.

Dyrektywa work-life balance zawiera liczne regulacje dotyczące uprawnień rodzicielskich, m.in. w zakresie urlopu ojcowskiego, rodzicielskiego oraz elastycznej organizacji pracy. Największe wyzwanie to wprowadzenie do polskiego systemu prawnego modyfikacji w zakresie uprawnień ojców dotyczących korzystania z urlopów rodzicielskich. Dyrektywa przewiduje dwa miesiące płatnego, nieprzenaszalnego urlopu rodzicielskiego dla każdego z rodziców. Co ważne – dyrektywa dotyczy jedynie pracowników, tj. osób związanych umową o pracę lub pozostających w innym stosunku pracy określonym przez prawo. Nie obejmuje swym zakresem m.in. samozatrudnionych – osoby prowadzące działalność gospodarczą uzyskały pewne uprawnienia rodzicielskie (m.in. w zakresie zasiłku macierzyńskiego) na mocy dyrektywy PE i Rady z 7 lipca 2010 r. w sprawie stosowania zasady równego traktowania kobiet i mężczyzn prowadzących działalność gospodarczą na własny rachunek.

Celem dyrektywy jest ułatwienie kobietom szybszego powrotu do pracy po urodzeniu dziecka poprzez wprowadzenie elastycznych form świadczenia pracy oraz większą aktywizację do korzystania z uprawnień rodzicielskich mężczyzn.

Tworzy to szanse nie tylko dla rodziców, ale również dla pracodawców. Pozwala na pozyskanie bardziej zróżnicowanej puli talentów oraz umożliwia zminimalizowanie skutków coraz bardziej odczuwalnych efektów niżu demograficznego. W dalszej perspektywie przyczyni się do zmniejszenia luki płacowej pomiędzy kobietami i mężczyznami oraz wyrównania szans płci na rynku pracy.

Dyrektywa wprowadza liczne uprawnienia związane z ojcostwem, najważniejsze z nich to:

- 10-dniowy urlop ojcowski z okazji narodzin dziecka, który funkcjonuje już w polskim systemie prawnym;
- 4 miesiące urlopu rodzicielskiego dla każdego z rodziców, w tym 2 miesiące nieprzenaszalnego urlopu płatnego, które może wykorzystać jedynie ojciec wychowujący dziecko. Uprawnienie to może zostać wykorzystane do osiągnięcia przez dziecko określonego wieku (według dyspozycji zawartej w dyrektywie – maksimum 8 lat). Jest to znaczna zmiana w porównaniu z polskimi przepisami dotyczącymi uprawnień rodzicielskich, ponieważ obecnie całość urlopu rodzicielskiego może być, bez dodatkowych obostrzeń, wykorzystana tylko przez kobietę, jeżeli rodzice tak zadecydują.

METODOLOGIA

Głównym celem badania było poznanie podejścia do partnerstwa w opiece nad dzieckiem, w tym dzielenia się urlopem rodzicielskim/brania 2 miesięcy urlopu tylko dla ojca. Kluczowe było zrozumienie, dlaczego pary, które mogą dzielić się urlopem, tego nie robią i co by je mogło zachęcić, żeby się dzieliły.

W ramach badania przeprowadzono 8 zogniskowanych wywiadów grupowych (FGI): 4 z kobietami i 4 z mężczyznami. Wywiady były przeprowadzone zarówno offline (3 FGI), jak i online (5 FGI), z mieszkańcami Warszawy (3 FGI), Gdańska (3 FGI) oraz Bydgoszczy (2 FGI).
W każdym wywiadzie grupowym wzięło udział co najmniej 5 osób, łącznie w wywiadach wzięło udział 41 osób: 20 mężczyzn i 21 kobiet.
Do wywiadów rekrutowane były osoby, które:

1. planują rodzicielstwo w ciągu najbliższego roku (16 osób, w tym 4 miały już jedno dziecko),
2. mają dziecko w wieku od 6 do 12 miesięcy (15 osób),
3. mają dziecko w wieku od 1 do 3 lat (10 osób).

Struktura grup:

Kobiety
1 offline: Planujące rodzicielstwo
2 online: Dziecko 6–12 miesięcy
1 offline: Dziecko 1–3 lata

Meżczyźni
1 offline: Planujący rodzicielstwo rodzicielstwo
1 online: Planujący rodzicielstwo rodzicielstwo
1 online: Dziecko 6–12 miesięcy
1 online: Dziecko 1–3 lata

Wiek respondentów wyniósł od 20 do 40 lat, średnia i mediana wieku wyniosła 31 lat.
Wywiady trwały od 1 h 26 min do 2 h 32 min, średnia trwania wyniosła 2 h 4 min.
Spośród osób rekrutowanych do wywiadów wykluczane były te, które nie miałyby możliwości wziąć urlopu rodzicielskiego ze względu na brak zatrudnienia, osoby o najniższych dochodach (poniżej 1800 zł średniego miesięcznego dochodu netto na osobę w gospodarstwie domowym) oraz mające wykształcenie podstawowe i zasadnicze zawodowe. Celem tego ograniczenia było rozmawianie z osobami, które mają prawo do urlopu oraz ich sytuacja ekonomiczna może pozwalać na wzięcie pod uwagę różnych rozwiązań.
Udział w badaniu był dobrowolny. Badanie zostało zrealizowane przez IQS Sp. z o. o.

OGRANICZENIA BADAWCZE

Jest to badanie jakościowe, więc wyników nie można w żaden sposób uważać za reprezentatywne dla całej populacji rodziców lub osób planujący rodzicielstwoch dziecko w Polsce. Szczególnie że w założeniu badanie miało dotyczyć osób w związkach heteroseksualnych, pracujących, mieszkających w mieście i niebędących w złej sytuacji finansowej.

WYNIKI

CO TO ZNACZY BYĆ DZISIAJ MĘŻCZYZNĄ?

W celu zrozumienia, czy opieka nad dzieckiem mieści się we współczesnej wizji mężczyzny/ojca, badanych zapytano, co ich zdaniem znaczy być dzisiaj mężczyzną.
We wszystkich grupach przeważała refleksja, że wizja męskości się w ostatnim czasie dynamicznie zmienia i znacząco różni od tej, która obowiązywała w poprzednich pokoleniach.

Obraz faceta się zmienia. Ale nie dlatego, że my chcemy być inni, tylko dlatego, że kobiety nas zmieniają. Kiedyś było tak (...), że kobieta siedziała w domu, a mężczyzna chodził do pracy i przynosił pieniądze do domu. Teraz jest trochę inaczej. Teraz kobieta też pracuje, a mężczyzna ma być też tą częścią rodziny, która także prowadzi ten dom, albo przynajmniej bierze udział jakiś czynny w prowadzeniu, czyli obiady, zakupy jakieś. To zostało rozłożone na obydwie strony. Według mnie to jest bardziej korzystne i logiczne. (...) [Facet] To nie jest już rycerz walczący o swoją rodzinę, tylko po prostu osoba, która też potrafi ugotować, zadbać o dzieci, o dom. Nie trzeba iść na polowanie już teraz. Wystarczy do Biedronki przejść się i wszystko się ma. (mężczyzna planujący rodzicielstwo)

Mimo to nadal w wielu wypowiedziach występowały odniesienia do tradycyjnych zadań mężczyzny, takich jak bezpieczeństwo finansowe czy naprawy w domu. Dodatkowo pojawiły się również aspekty związane z „byciem wsparciem psychicznym" dla rodziny.
Zdaniem badanych mężczyzn współczesny facet powinien być samodzielny – być w stanie zadbać o siebie i innych, czyli powinien pracować, ale też zajmować się dzieckiem i umieć w domu wszystko zrobić.
Jak to ma się do partnerstwa w związku?

PARTNERSTWO W ZWIĄZKU

Partnerstwo w związku było różnie rozumiane przez badanych. Niektórzy, głównie kobiety, zwracali uwagę na podział obowiązków i wspieranie się w trudnych chwilach, ale także „pomoc" w opiece nad dziećmi. Inni wskazywali na rozmawianie o swoich potrzebach i dostosowywanie się do tego.

Partnerstwo w związku to dzielenie się obowiązkami, bo gdybym nie miała męża, to bym sobie nie poradziła z odbieraniem dzieci i z pracą. Musimy się dzielić. (matka)

Partnerstwo to nie jest sam seks czy zrobienie obiadu. Tylko w momentach, gdy upadamy, żeby tą drugą osobę podnieść. (kobieta planująca rodzicielstwo)

W badaniu szczegółowo zwracaliśmy uwagę na dwa obszary partnerstwa: obowiązki domowe oraz opiekę nad dziećmi. Przy analizie tych obszarów warto pamiętać o celowości doboru próby – większość osób, z którymi rozmawialiśmy, pracuje i ma pracującą/-cego partnera/-rkę (nawet jeśli są to osoby na urlopie opiekuńczym na dziecko, to w większości nadal zatrudnione).

PODZIAŁ OBOWIĄZKÓW DOMOWYCH

Obszar obowiązków domowych to ten mniej kontrowersyjny aspekt partnerstwa w związku, szczególnie w przypadku par, w których obie osoby pracują poza domem.

Chciałbym być kurem domowym, jakby mi ktoś dobrze zapłacił. (mężczyzna planujący rodzicielstwo)
Mężczyzna bardziej teraz uczestniczy w życiu rodzinnym. (...) Mi się wydaje, że na korzyść [jest ta zmiana]. Nie jest już tak, że pracujemy i nic innego nas nie interesuje. Wydaje mi się, ze więcej facetów tak ma, że więcej się przykłada, począwszy od tego, że potrafi się tymi dziećmi bez problemu zająć, zostać z nimi samemu i przejąć część obowiązków, które kiedyś miała tylko i wyłącznie żona. Wydaje mi się, że to są duże plusy i dla nas samych jako facetów, i dla naszych małżonek, bo odciążamy ich. (mężczyzna planujący rodzicielstwo)

Co prawda zdarzały się wypowiedzi świadczące o tęsknocie za „starym porządkiem", ale były one raczej wyjątkami.

Chciałbym zachować cząstkę tych czasów, kiedy kobieta zostawała w domu (mężczyzna planujący rodzicielstwo)
Na razie ta pomoc w domu przez mężczyznę nie jest jeszcze zupełną normą. Jak dużo zarabia i nie pomaga, to jest OK. Tak jest odbierane. (mężczyzna planujący rodzicielstwo)

Większość mężczyzn (głównie mających już dzieci) i wszystkie kobiety mówiły o potrzebie dzielenia obowiązków domowych między dwie osoby. Widać tutaj jednoznaczną zmianę na

poziomie postaw, a nawet zachowań, natomiast nadal bardzo często w wypowiedziach badanych pojawiało się sformułowanie, że mężczyzna „pomaga" kobiecie. Niektórzy badani po chwili się poprawiali czy zwracali uwagę, że to wcale nie jest pomoc, tylko „to też moje obowiązki". Mężczyźni wskazywali, że nie ma problemu z tym, by zostać w domu samemu, że umieją prać, sprzątać itd.

Po narodzinach dziecka zacząłem więcej w domu robić, żeby tę kobietę odciążyć. Ale musiałem się nauczyć wszystkiego. Chciałem ułatwić kobiecie mojej, żeby miała tych obowiązków mniej, jak jej doszły obowiązki związane z dzieckiem – przewijanie, karmienie itd. (ojciec)
To są przyjemne obowiązki. Ja akurat lubię gotować np. (ojciec)

Głupio jest, jak ojciec nie umie zrobić kanapki czy ugotować jajka na miękko. (ojciec)
Ja nie podchodzę do pralki, moja żona nie podchodzi do zmywarki. Ale poza tym robimy wszystko oboje. (ojciec)

Ja sprzątam łazienkę, a moja partnerka sprząta kuchnię. Ja nie lubię sprzątać kuchni, a moja partnerka nie lubi łazienki. (ojciec)

Mężczyźni mówili o tym, że widzą dużą zaletę w dzieleniu się obowiązkami domowymi – wtedy jest więcej czasu wspólnego, który można poświęcić na przyjemności czy odpoczynek.

Jeżeli podzielimy się tymi obowiązkami z żoną, to mamy tego czasu więcej dla siebie. (...) Kiedy są te obowiązki porozkładane na wszystkich, to jest szansa, że gdzieś w połowie drogi się spotkamy. (mężczyzna planujący rodzicielstwo)

Kobiety z kolei wskazywały, że choć mężczyźni (ich partnerzy) faktycznie często już umieją wszystko zrobić też w domu, to nadal potrzebują motywacji czy dostania zadania w tym obszarze od kobiety, która pozostaje osobą zarządzającą sferą domową.

Mój facet jest idealny, tylko potrzebuje motywacji. Jak ja go zmotywuję, to on wszystko zrobi. (kobieta planująca rodzicielstwo)
Zdarzały się jednak sytuacje, w których mężczyźni nie wykonywali obowiązków domowych wystarczająco dobrze (zdaniem partnerek) i wtedy kobiety często wolały same to robić.

My się umiemy spierać, kto bierze żelazko do ręki, bo oboje lubimy prasować. (...) Chciałem odciążyć, ale „Nie, nie, nie, ja wyprasuję lepiej". (ojciec)
Jak on coś robił, to musiałam po nim poprawiać, więc już wolałam sama zrobić. (matka)

W niektórych przypadkach udało się to przełamać dopiero np. przy drugim dziecku, kiedy matka uznała, że już nie daje rady wszystkiego ogarniać i wtedy chętniej włącza ojca w obowiązki domowe, nawet jeśli nie wykonuje on ich idealnie.
We wszystkich wypowiedziach pojawiał się aspekt socjalizacji do roli płci – kobiety były uczone od dzieciństwa, jak wykonywać obowiązki domowe, mężczyźni często uczyli się ich dopiero, gdy zostali ojcami, ewentualnie wcześniej, jeżeli mieszkali sami przez jakiś czas. Trudno jest im więc „dogonić" kobiety w sprawności ich wykonywania.

PODZIAŁ OPIEKI NAD DZIEĆMI

Nieco inaczej wygląda sytuacja w przypadku

obowiązków związanych z opieką nad dziećmi: młode kobiety często również nie mają żadnego doświadczenia w opiece nad dzieckiem, natomiast bardzo mocne jest przekonanie, że dla kobiety te obowiązki są „naturalne". Przewaga, jaką mają matki nad ojcami, to tym razem doświadczenie ciąży oraz opieka nad dzieckiem w szpitalu po urodzeniu. W wypowiedziach badanych pojawiały się sformułowania, że matka wracała ze szpitala z dzieckiem i uczyła ojca tych elementów pielęgnacji dziecka, których sama nauczyła się już w szpitalu.

Mi się wydaje, że przez to, że kobiety są w ciąży, potem karmią i są z dzieckiem, to bardziej są odpowiedzialne [w opiece nad dzieckiem] (...) Więź jest silniejsza. Wiadomo, że mężczyzna tak nie odczuwa. (matka)

Dla facetów na początku [w czasie ciąży] to jest takie enigmatyczne, abstrakcja. (matka)

Wszyscy, zarówno mężczyźni, jak i kobiety, widzą, jak dużo pracy wymaga opieka nad dziećmi. Ten wysiłek jest zdecydowanie doceniany przez mężczyzn, co przekłada się na strach, czy oni są w stanie wykonywać tak trudne i odpowiedzialne zadania.

Mimo że bardzo dużym szacunkiem darzę swojego ojca, to on dla nas w dzieciństwie za wiele czasu nie miał. Pracował na budowie. (...) W ciągu tygodnia w zasadzie ojca nie widziałem. I widziałem, jak mamie było ciężko po prostu ogarnąć to wszystko, co się wokół dzieje. (...) Spędzanie czasu z dzieckiem w domu to jest po prostu druga praca. Bo przy dzieciach rzadko kiedy się odpoczywa. (...) To jest kawał ciężkiej roboty. (mężczyzna planujący rodzicielstwo)

Jakbym miał zostać od poniedziałku do piątku cały dzień z dzieckiem, to bym ześwirował. (mężczyzna planujący rodzicielstwo)

Wydaje się, że wiąże się to również z opisanym powyżej aspektem dotyczącym obowiązków domowych – ostateczną ocenę wykonania zadania wystawia mężczyźnie kobieta i jej standard jest tym obowiązującym. Stąd powszechny wniosek, że ojciec nie jest w stanie zająć się dzieckiem tak samo dobrze, jak matka.

Facet może robić dokładnie to, co kobieta w domu przy dziecku. (kobieta planująca rodzicielstwo)

Uważam, że facet nie ogarnie dziecka tak, jak to zrobi kobieta. (matka)

Ja nigdy nie mam takiej 100% pewności, że jak córka jest z tatą, to on ogarnie. (...) On nie potrafi tak dobrze się zająć córką. (matka)

A ja wszystko inne robiłam. Bo uważałam, że wszystko robię najlepiej, i nie chciałam, żeby się wtrącał. Jak coś chciał zrobić, to raczej chciałam go wyręczać. Ale jak wróciłam do pracy, to więcej obowiązków już przejął. (matka)

Mój mąż mnie zaskakiwał, że coś nowego chciał robić, jestem taka, że nawet jak sprzątam, to uważam, że ja najlepiej, więc wyręczam go w obowiązkach, więc ciężko mi było mu powierzyć mycie takiego miesięcznego dziecka. Ale musiałam też do tego chyba dojrzeć i on mnie zaskakiwał, że chce sam to robić. (matka)

Czasami znowu zmiana następuje przy kolejnym dziecku.

Mąż na początku kiepsko sobie dawał radę, nawet na godzinę jak został, to on nie wiedział, co robić, ciągle ją bujał i „Jezu, kiedy ty wrócisz? Zapomniałaś telefonu?", a ja „Boże, nie było mnie godzinę, wyszłam do kościoła, żeby odetchnąć". [Tak było przy pierwszym dziecku]. Przy drugim jest bajka, bo i ogarnia... Wiem, że bym go nawet na tydzień zostawiła, bo świetnie sobie poradzi. No i uważam, że to jest właśnie prawdziwy facet, on gotuje, przebiera dzieci... wszystko robi przy nich. (...) Wiem, że jak coś się stanie i pójdę do szpitala, to on sobie poradzi i nie będzie do mnie dzwonił co pięć minut. (matka)

Być może ta zmiana wynika z tego, że był pretekst, by przedyskutować kwestię podziału obowiązków związanych z opieką nad dziećmi. Przed pierwszym dzieckiem prawie nikt z badanych nie rozmawiał z partnerem/-rką na ten temat. Jedynie w grupie kobiet planujący rodzicielstwoch dzieci pojawiły się wypowiedzi, że rozmawiały one z partnerami na ten temat – często w kontekście, że nie chcą wszystkiego same robić i tylko wtedy się zdecydują na dziecko, jeżeli ustalą, że będą oboje się opiekować dzieckiem. Ich obawy wynikają z obserwacji par wokół.

Jak widzę facetów moich koleżanek, którzy brzydzą się zmieniania pieluch, to jest dla mnie przerażające. (kobieta planująca rodzicielstwo)

Mam takiego znajomego, który raz w miesiącu ma zostać z dziećmi. I on jest za każdym razem przerażony. Bo, jak mówi: „one biegają, krzyczą, łobuzują...". (kobieta planująca rodzicielstwo)

Niezwykle ważnym momentem w podziale opieki nad dzieckiem jest powrót do pracy matki. Kiedy obie osoby pracują, następuje weryfikacja wcześniejszych ustaleń.

Tak naprawdę wszystko się weryfikuje, jak się wraca do pracy. Wtedy zaczynają się problemy, bo nie ma czasu na nic. Wtedy najgorzej i przeszkadza to: czyja praca jest ważniejsza? Bo jak dziecko się rozchoruje, to kto ma nie pójść do pracy, kto może iść na zwolnienie? (...) Oboje się spełniamy zawodowo i lubimy swoje prace, więc on nie chce odpuścić i ja nie chcę odpuścić. (matka)

Zdarzają się też sytuacje bardzo partnerskiego podziału opieki nad dzieckiem. Często pojawienie się dziecka, zdaniem kobiety, wpłynęło na zmianę postawy u ojca.
Mój mąż robi wszystko to, co ja, i bardzo ubolewa, że nie może karmić piersią. (matka)

Myślę, że dzieci go zmieniły. Wcześniej nie był taki. Teraz ma wszystko zorganizowane i myśli o dzieciakach cały czas. Rezygnuje ze swoich rzeczy kosztem dzieci. Lata nauki. Przed dziećmi inaczej było. Chyba wszyscy tak mieliśmy. (matka) Ja jestem pełna podziwu, że [mój mąż] tak się zaangażował [w opiekę nad dzieckiem]. Bo jest taki mało wylewny, ale córka zrobiła robotę. (matka)

Moja mama dziwi się mojemu mężowi, że tak fajnie angażuje się w wychowanie dzieci. (matka)

To, jak wygląda podział opieki nad dzieckiem między rodzicami, jest silnie związane z postrzeganiem roli matki i ojca.

„MAMA TO MAMA”

Choć badani mówili, że rozróżnienie na rolę matki i ojca się trochę zaciera, to jednak w zdecydowanej większości ostatecznie uznawali, że „jednak rola mamy jest większa” niż rola ojca. Jest to uznawane za coś oczywistego, czego w zasadzie nie trzeba uzasadniać.

Dla mnie dobro dziecka jest większe przy matce. (mężczyzna planujący rodzicielstwo)

[Rola matki i rola ojca] Nie powinna się różnić, ale się różni. Matka jest zupełnie inna niż ojciec. (matka)

Zazwyczaj matka jest i to jest najważniejsza w życiu dziecka, w ogóle w życiu człowieka osoba. (matka)

Osoby, z którymi rozmawialiśmy, zarówno mężczyźni, jak i większość kobiet, widziały matkę w roli najlepszej opiekunki dla dziecka – czułej, delikatnej, empatycznej, lepiej odczytującej potrzeby dziecka i potrafiącej je skuteczniej zaspokoić. W wielu wypowiedziach pojawiało się, że ojciec nie jest w stanie w żaden sposób dorównać temu ideałowi opieki. Jako jeden z powodów wskazywane jest karmienie piersią i więź, jaka się podczas niego tworzy.

[Dziecko] zawsze będzie miało lepiej z matką. Zawsze będzie większa więź dziecka z matką niż ojcem. (ojciec)

Dziecko zawsze miało i będzie miało większą więź z matką, choćby przez samo karmienie piersią. (...) To są inne hormony. To się czuje. (...) Nie chciałbym tego odbierać matce. (ojciec)

Ja nie byłbym w stanie zapewnić tych samych emocji, co matka karmiąc piersią. (ojciec)

Drugi ważny element roli matki to menedżerka spraw związanych z dzieckiem. Matka to często osoba, która jest odpowiedzialna za logistykę związaną z dzieckiem, organizację czasu, edukację. Podobnie jak w przypadku obowiązków domowych, nawet jeśli ojciec się angażuje – to na zasadzie „pomocy” czy wykonywania zadań przekazanych mu przez matkę dziecka.

Jak dziecko było bardzo małe, to ja potrzebowałam, żeby on przyszedł i powiedział, że weźmie dziecko na 2 godziny, a „ty w tym czasie prześpisz się, czy posprzątasz...”. Takie przejmowanie inicjatywy. Żeby sam powiedział, nie to, że ja muszę to wymusić. Żeby rozumiał to, że ja muszę odpocząć, że ja jestem zmęczona, bo ja też wstaję w nocy. (matka)

TATA = SKRZYDŁOWY

Zarówno badani mężczyźni, jak i kobiety widzą rolę ojca jako mniej znaczącą niż rola matki, szczególnie w pierwszym okresie życia. Jeden z badanych opisał te rolę metaforą z piłki nożnej: „ojciec to skrzydłowy". Czyli ojciec to bardziej osoba, która pomaga głównej napastniczce (matce).

Nie widzę sam siebie w tej roli, co kobieta musi robić. (mężczyzna planujący rodzicielstwo)

Rola taty to często głównie zabawa z dzieckiem, ale też gry, sport, a w przypadku niemowlęcia – kąpanie.

Tata syna mojego chciałby być takim bardziej kumplem. Z mamą obowiązki, lekcje, nauka itd., a z nim to takie bardziej zabawa, rozrywka... Co przyjemne, to z nim, a co nieprzyjemne, to ze mną [śmiech]. (matka)

My ustaliliśmy, że mój mąż będzie kąpał, i tak było. (matka)

Mężczyźni nie czują się tak bardzo potrzebni w życiu dziecka, mają poczucie, że krzywdzą matkę i dziecko, jeżeli próbują wejść tam, gdzie nie ich miejsce.

Rola ojca zaczyna się po pierwszym/drugim roku życia. Wtedy ta rola ma sens. Wtedy to dziecko więcej skorzysta z obecności ojca, niż jak jest niemowlątkiem. (ojciec)

Więź jest silniejsza [dziecka z matką]. Wiadomo, że mężczyzna tak nie odczuwa. (matka)

Z kolei dla niektórych wejście w rolę ojca oznacza dopiero to, że jest on sam w stanie zająć się dzieckiem.

Po tym, jak zaczął się zajmować tym dzieckiem, SAM. Nie to, że ciągle ja musiałam coś podawać, tylko zaczął właśnie odróżniać pajaca od bodziaka. (matka)

Ci ojcowie, którzy znacząco angażują się w opiekę nad dzieckiem, dzielą się swoimi obserwacjami, że im więcej czasu z nim spędzają, tym lepszy mają z nim kontakt.

Mam taką obserwację, że im częściej jestem z dzieckiem, tym kontakt z nim jest lepszy. (ojciec) Ojcowie, którzy nie włączają się w obowiązki opiekuńcze nad dzieckiem, trochę oddalają się od swojego dziecka. (ojciec)

Wśród badanych były osoby, które wychowywały się bez ojca lub nawet, jeśli był ojciec, to był on mało obecny w domu i życiu dziecka, dużo pracował. Wtedy szczególnie jest dla nich ważne, żeby dla ich dziecka ten ojciec był bardziej obecny.

Ja też się wychowałam bez ojca i mi się wydaje, że przez to, że tego ojca nie było, to wiemy, czego nam brakowało, i przez to jest taki ważny. Gdyby był ojciec, a nie było mamy, to by nam się wydawało, że mama jest megaważna. (matka)

Mój narzeczony mówi, że chciałby, żeby byli bardzo blisko z naszą córką, nawet jak będzie starsza. (matka)

Ojcowie zwracali uwagę, jak ważne jest dla nich spędzanie czasu z dzieckiem i bycie świadkiem ich rozwoju:

Bałem się, że będę za mało czasu jej poświęcał [córce] ze względu na pracę. Że nie zobaczę tych najważniejszych momentów w jej życiu – jak zacznie chodzić, mówić, pojawi się pierwszy ząb. (...) To jest coś takiego niepowtarzalnego. (...) Chciałem być tego świadkiem. (ojciec)

W tych pierwszych latach dzieje się megadużo i trzeba być skupionym na dziecku. (ojciec)

Obawa, czy mnie coś nie ominie. (...) Często nie ma mnie w domu i wydaje mi się, że mogłoby mnie sporo ominąć [z powodu mojej pracy]. (ojciec)

Mój mąż jest trochę leniwy, bo nie chciał pracować więcej, żebyśmy zarabiali więcej pieniążków, więc musiałam wrócić do pracy. Bo on chce spędzać czas z dziećmi. I ciągle mi to wpaja, żebym nie robiła nadgodzin i nie brała kolejnej soboty, bo nie ma mnie w domu. Ja jestem bardziej pracowita i ciągle bym harowała, a on woli być z dziećmi (...) i ja się trochę tego od niego uczę. (matka)

Potrzeba spędzania czasu z dzieckiem rzadko przekłada się jednak u ojców na korzystanie z dostępnych urlopów na opiekę na dziecko.

URLOPY

Po urodzeniu dziecka rodzicom zatrudnionym na umowę o pracę lub płacącym składki na ZUS przysługują urlopy: macierzyński, ojcowski, rodzicielski.

Grafika 1. Urlopy dla ojca z tytułu opieki nad dzieckiem po urodzeniu

URLOP "TACIERZYŃSKI"

Nazwa potoczna części urlopu macierzyńskiego, który przejmuje tata. Po wykorzystaniuprzez mamę obowiązkowych 14 tygodni, tata może przejąć pozostałe 6 tygodni. Do wykorzystania bezpośrednio po częśni mamy.

URLOP OJCOWSKI

Urlop, który należy się tylko tacie z okazji narodzin dziecka. Trwa 2 tygodnie - można go podzielić na dwie części. Należy go wykorzystać do ukończenia przez dziecko 2 roku życia.

URLOP RODZICIELSKI

Świadczenie dla obojga rodziców. Następuje bezpośrednio po urlopie macierzyńskim. Wynosi 32 tygodnie, do wykorzystania jednorazowo lub w częściach. Rodzice mogą korzystać z niego jednocześnie lub się podzielić. Można wykorzystać do końca roku, w którym dziecko kończy 6 lat

Źródło: Fundacja Share the Care

Wiedza o urlopach przysługujących rodzicom jest stosunkowo mała – nawet jeśli, głównie rodzice, wiedzą, jakie są urlopy, to często je mylą. Niewiele osób wiedziało, że istnieje urlop rodzicielski, a nie całoroczny macierzyński. Najlepiej znanym z urlopów dla ojca jest urlop ojcowski (czasami nazywany tacierzyńskim), czyli dwa tygodnie tylko dla ojca.
Zgodnie ze swoją rolą menedżerską częściej to matki wiedzą o urlopach i niektórzy ojcowie wprost przyznają, że nie interesują się tym tematem.

Nie jestem kobietą, więc tego nie śledzę. (ojciec)

Moja żona o tym [urlopie rodzicielskim, który można dzielić między rodziców] nie wiedziała. (ojciec)

Nie zgodziłabym się. (matka)

Ja też od razu powiedziałam, że biorę rok i on nie ma nic do gadania. (matka)

Pozwoliłabym mu na samodzielność, bo w sumie oboje jesteśmy rodzicami. (matka)

Badane matki sugerowały, że informacje o urlopach przysługujących rodzicom powinny być dostępne w takich miejscach jak miejsce pracy, ale też w przychodni, przy wypisie ze szpitala po urodzeniu czy u położnej środowiskowej, która odwiedza rodzinę po porodzie.
Wśród kilku osób, które mówiły, że wiedziały o możliwości podzielenia się urlopem rodzicielskim, jedynie dwie rozważały taką opcję. Jednak żadna osoba badana do momentu rozmowy nie zdecydowała się w swojej rodzinie na taki podział.

Uznaliśmy, że [to] bardziej korzystne pod względem finansowym i tez pod względem opieki nad dzieckiem. Odpocznie sobie żona, i tak pół roku siedziała z córką, to następne pół roku jej na pewno nie zaszkodziło... (...) To jednak matka powinna spędzać ten czas z dzieckiem. (...) Po pierwsze karmiła. (...) Gdybym miał w tym czasie oddać dziecko pod opiekę kogoś obcego, to bym na pewno rozważał, myślał o tym. Ale ktoś z nas musi chodzić do pracy, a ta więź matki od poczęcia jest inna na pewno niż z ojcem. Więc na pewno temu dziecku, według mnie, jest łatwiej przez te parę miesięcy brnąć przez ten czas przy matce cały czas. (...) Według mnie matka w tym pierwszym roku jest najważniejsza. Dla mnie to było oczywiste, że zostanie moja żona. (ojciec)

DOBRO DZIECKA I MATKI

Podstawowym argumentem za tym, żeby całość urlopu brała matka, jest wspominane już wcześniej dobro dziecka i przekonanie, że małe dziecko potrzebuje głownie matki, a ojciec nie jest w stanie zapewnić dziecku opieki na tym samym poziomie. Dodatkowo mężczyźni wskazywali, że kobiety chcą spędzić ten czas z dziećmi, a oni nie chcą im przeszkadzać.

Moim zdaniem cały ten czas powinna wykorzystywać matka. (mężczyzna planujący rodzicielstwo)

Większość kobiet woli ten czas spędzić ze swoimi dziećmi [niż wracać do pracy]. (ojciec)

Jeżeli byłaby taka potrzeba, to bym poszedł, ale *nie było u nas takiego tematu.* (ojciec)
Jeden z nielicznych ojców, który na poważnie rozważał taką opcję, jako przeszkodę wskazywał brak wiary w swoje umiejętności. Również niektóre matki nie bardzo wierzą w umiejętności ojców swoich dzieci.

Nie wiem, czybym sobie poradził. Nie wiem, czybym podołał temu wszystkiemu. To jest wymagające, żeby tak zostać na dłużej. (ojciec)

Ja bym się obawiała, czy sobie poradzi. Ja już jestem w tym obyta, lepsza, wszystko sobie ogarnę, a ty idź sobie do pracy. (matka)

Ja bym się nie zgodziła, bobym się bała zostawić takiego małego dziecka [rocznego] z ojcem. (matka)

U nas ja po prostu chciałam być na całym. To była moja decyzja. (...) Uważam, że to jest jednak trochę za wcześnie dla matki, żeby wróciła do tej pracy. (matka)

To jest też czas taki dla nas, nie każda kobieta

chce od razu wrócić do pracy. To jest taki czas dla kobiety i dziecka. (matka)
Jedna z matek, która zarabia podobnie do męża i wiedziała, że można się dzielić urlopem, podzieliła się swoim doświadczeniem rozmowy na ten temat:

Ja po prostu spytałam, czy chce, on powiedział, że nie, bo jak stwierdził: nie ma czym karmić dziecka, więc ja poszłam. (matka)

Jako jedna z głównych przeszkód dzielenia się urlopem rodzicielskim podkreślane było karmienie piersią, które, jak zaznaczali badani, jest najlepszym rozwiązaniem dla dziecka. Kiedy niektórzy badani wspominali o sytuacjach, gdy dziecko jest karmione butelką, to faktycznie wskazywali to jako łatwiejsze dla ojca. Jednak nadal wiele osób uznawało, że matka powinna zostać z dzieckiem, nawet gdyby było karmione butelką. Ojcowie wskazywali, że nie umieją tak uspokoić czy uśpić dziecka jak matka czy że nie mają tyle cierpliwości do niego. Czasami opowiadali o pojedynczych sytuacjach, kiedy zostali sami z małym dzieckiem i było to dla nich bardzo stresujące.

Ja sobie nie wyobrażam, że żona mi odciągnie mleka na pół dnia, a ja potem z tymi butelkami bym biegał. (ojciec)

Ja nie mam cierpliwości. (...) Nie potrafię go uspokoić. (ojciec)

Mi bardzo zależało, żeby karmić piersią, więc w ogóle dla mnie jest niepoważne, myślenie o wcześniejszym powrocie do pracy. (matka)

Kolejna wątpliwość, jaka się pojawiła w dyskusji, dotyczyła tego, czy gdy ojciec spędza dużo czasu przy dziecku w weekendy, to ta więź nie będzie wystarczająca – czy faktycznie jest potrzeba, żeby został z dzieckiem cały dzień w domu? Z drugiej strony pojawiały się też argumenty: ojcowie wskazywali, że nie rozumieją tego podejścia dotyczącego planowania spędzania więcej czasu z dzieckiem, jak będzie starsze.

Jak macie takie podejście, że jak będzie starszy, to spędzę z nim więcej czasu, to mam takie podejście to chrześniaka, kuzyna, ale nie do dziecka swojego. (ojciec)

PRACA I FINANSE

O ile poprzednie argumenty można uznać za mniej lub bardziej subiektywne, najbardziej obiektywnym argumentem, z którym nie bardzo jest szansa dyskutować, jest, zdaniem badanych, argument dotyczący pracy i finansów. Na pytanie o chęć pozielenia się urlopem rodzicielskim często pojawia się odpowiedź: „kwestia, kto więcej zarabia". Wielu ojców wskazywało, że nie zastanawiali się nad tym nawet, bo lepiej zarabiają, a np. duża część ich zarobków to premia. Część badanych wspominała też o pracy w formie działalności gospodarczej, przy której urlop rodzicielski się mniej opłaca.

Uważam, że jest to do ogarnięcia, że facet jest wstanie te emocje przekazać, ale pozostaje ten aspekt ekonomiczny. (ojciec)

Kombinowaliśmy, żebym ja został na dwa, trzy miesiące w domu, a moja partnerka mogła wrócić wcześniej do pracy, no ale moja jednoosobowa forma działalności troszkę to komplikuje. (ojciec)

Chciałbym z tego skorzystać, ale w tej sytuacji, która nas zastała, byłoby to bardzo niekorzystne dla naszego budżetu. (...) Chciałbym bardziej uczestniczyć w tym początkowym rozwoju dzieciaka. (...) Trochę mi brakuje tego, żeby być na wyłączność dla syna. (ojciec)

Mąż trochę więcej zarabia, więc stąd taka decyzja u nas. (matka)

U mnie mąż zarabia dwa razy więcej niż ja. (matka)

Warto jednak zauważyć, że nawet w parach, które przyznawały, że to kobieta więcej zarabia (lub zarabiała przed urodzeniem dziecka), to nadal ona jest główną opiekunką dziecka.

Do porodu małżonka zarabiała więcej, a teraz jest na odwrót. (ojciec)

Mam kolegę w pracy, który wziął trzy miesiące, bo żona zarabia więcej. (ojciec)

Czasami oprócz finansów pojawiał się aspekt ważności pracy czy poczucia bycia niezastąpionym w pracy. Część mężczyzn mówiła wprost o tym, że w przypadku kobiet pracodawca liczy się z tym, że może ona wypaść na jakiś czas w pracy, natomiast w przypadku mężczyzn – niekoniecznie, więc boją się, jak by to zostało odebrane. Czy nawet mają doświadczenie, że nie jest to mile widziane prze pracodawcę. Z kolei matki wspominają, że czasami argument o pracy potrafi być także wymówką.

Ja w tym czasie w mojej pracy po prostu musiałem być. (...) Wówczas wydawało mi się, że byłem niezastąpiony i że w tej pracy musiałem być. (ojciec)

Kiedy ja musiałam pójść do szpitala i mój mąż poszedł do kierownika i powiedział, że musi zostać z dzieckiem, to kierownik powiedział: „Ale jak to? To przecież mama powinna zostać z dzieckiem". (matka)

Mi się wydaje, że faceci nie chcą. Mój uciekał w tę robotę. (matka)

Pojawiał się również czasami kontekst pracy matki i na ile zamiana na urlopie rodzicielskim mogłaby jej pomóc w powrocie do pracy. Nadal jednak takie rozwiązanie budzi więcej zdziwienia niż zwykłych reakcji.

Moi znajomi tak się podzielili, że tata wziął rodzicielski, i ja byłam w szoku. Bo to jednak się przyjęło, że to mama bierze. (matka)

Na ile jest to głęboko zakorzenione przekonanie, pokazują niektóre z odpowiedzi na pytanie o postrzeganie ojca, który zdecydował się na urlop rodzicielski.

OJCIEC NA URLOPIE RODZICIELSKIM

Mężczyźni zapytani o skojarzania z ojcem, który zdecydował się przejąć przynajmniej cześć urlopu rodzicielskiego, często mówili o zaskoczeniu, czasami zazdrości, niemal zawsze szukali racjonalizacji takiej decyzji. Niepytani, sami wspominali o matce, którą by negatywnie ocenili za taką decyzję.

Zdziwienie, zaskoczenie. (...) Większość ludzi, których znam, obstawiałaby, że to matka spędza ten pierwszy rok z dzieckiem. (...) Bardziej bym pomyślał o matce, że nie chce spędzać czasu z tym dzieckiem. (ojciec)

Może sobie na to pozwolić, to czemu nie. Zazdroszczę, że może więcej czasu spędzić z synem/córką. (ojciec)

Ja mam mieszane uczucia. (...) Może ich sytuacja prywatna..., może tak sobie ustalili (...). To ich prywatna sprawa. No chyba że bym znał ich sytuację, że jest jakimś lewusem czy że mu się nie chce pracować. (ojciec)

Z kolei kobiety bardziej pozytywnie odnosiły się do matki, która zdecydowała się podzielić urlopem rodzicielskim. Pojawiły się takie oceny, jak: samodzielna, zaradna i odważna, troskliwa – ponieważ dba o relacje ojca z dzieckiem. Widziały natomiast w tym rozwiązaniu dodatkowe zadania dla siebie – nowa organizacja życia, logistyka. Ich zdaniem byłby to dodatkowy obowiązek dla matki, żeby to zaplanować.
Jedyną grupą, która znacząco pozytywnie odnosiła się do ojca, który zostaje na urlopie rodzicielskim, była grupa kobiet planujący rodzicielstwoch dzieci. Natomiast w przypadku dwóch miesięcy dodatkowego urlopu rodzicielskiego tylko dla ojców już większość badanych była przychylna.

DWA MIESIĄCE DODATKOWEGO URLOPU TYLKO DLA OJCA

Najczęściej pierwszą reakcją na informację o chęci wprowadzenia dwóch miesięcy urlopu rodzicielskiego tylko dla ojców było pytanie, czy te dwa miesiące będą dodatkowo do obowiązującego urlopu, czy zostaną „zabrane" matce. Gdy badani dowiedzieli się, że mowa o pierwszej opcji, to się uspokajali i byli chętni z tego skorzystać. Potwierdza to słuszność decyzji Rady Programowej Share the Care, by te dwa miesiące były dodatkowe. Wiele osób, które uważały, że w przypadku młodszego dziecka koniecznie mama musi zostać, w rozmowie o rocznym dziecku uznawało, że będzie już wystarczająco duże, żeby ojciec mógł przejąć nad nim opiekę na co dzień.

Ja to biorę w ciemno, jeżeli to nie zabiera z tych trzydziestu dwóch tygodni. Nawet bym się sekundy nie zastanawiał. (ojciec) Superpomysł! (matka)

Jak dziecko ma rok, to da się z nim dogadać. (ojciec)

Dobrze, że to by było po roku. Dziecko jest już bardziej ogarnięte. (matka)

Inaczej wtedy już jest z karmieniem. (ojciec)

Mnie nie trzeba by było przekonywać [do wzięcia dwóch miesięcy urlopu]. (ojciec)

Ja bym nie miała obaw, żeby zostawić synka z tatą po roku, ale bym tęskniła, ja. (matka)

Myślę, że faceci będą z tego korzystać. Mój by skorzystał. (matka)

Jako plusy takiego rozwiązania badani mężczyźni wspominali lepszą więź z dzieckiem i spędzanie

z nim czasu.
Kobiety zwracały natomiast często uwagę, że dzięki temu dziecko będzie mogło pójść później do żłobka. Niektóre mówiły po prostu, że **„tata jest lepszy od żłobka”**.

Ja też jeszcze nie wiem, czy mam miejsce w żłobku dla dziecka, więc dla mnie takie dwa miesiące z tatusiem to też dobre, bobym się nie martwiła, co mam zrobić z dzieciakiem. (matka)

Ja bym wolała na początku wykorzystać, żeby później dziecko poszło do żłobka. (matka)

Kolejna zaleta to aktywizacja matki, która spokojnie może wtedy wrócić do pracy, a nawet jej poszukać, nie martwiąc się w tym czasie np. o adaptację w placówce.

To jest też taki czas dla innych mam na znalezienie ewentualnie innego zatrudnienia. (matka)

Mieszane uczucia: z jednej strony fajnie, my ~~byśmy mogły się tak bizn~~esowo rozruszać itd., ale z drugiej strony obawa, czy on by sobie poradził, czy wszystko by dobrze robił. (matka)

Kolejna zaleta, jaką widzą kobiety, to lepsze zrozumienie przez ojca obowiązków związanych z opieką na dzieckiem w domu.

Ja bym chciała wrócić z pracy i zobaczyć tę minę: jak minął dzień z dzieckiem? Żeby zobaczył, że to wcale nie jest cały dzień zabawy, tylko to jest praca z dzieckiem w domu. (matka)

Z drugiej strony kwestia pracy ojca jest przedstawiana jako ryzyko takiego rozwiązania. Szczególnie mężczyźni zwracali uwagę, że ich przełożeni będą w szoku, nie bardzo jest sens na dwa miesiące kogoś zatrudniać. Niektórzy mówili, że dwa miesiące ciągiem to za długo w kontekście nieobecności w pracy, ale chętnie podzieliliby je na dwutygodniowe bloki.

Nie wiem, czy Polska jest na to gotowa. (...) Polscy pracodawcy. (ojciec)

To już jest wkalkulowane w ryzyko firmy, zatrudniając kobiety [że wypadną na jakiś czas w pracy]. W przypadku mężczyzn – nie. (ojciec)

Potrzebna jest zmiana mentalności po jednej i po drugiej stronie [pracodawców i pracowników]. (ojciec)
Z kolei inni ojcowie zwracali uwagę, że dwa miesiące to wcale nie jest tak długo, i nie mieli wątpliwości, że skorzystaliby z takiego rozwiązania.

To jest tylko okres dwóch miesięcy. Nie oszukujmy się, panowie, dwa miesiące to w zasadzie jest urlop wypoczynkowy plus jakiś czas choroby. (...) To chyba trochę leży w naszej mentalności, że się tak przejmujemy pracą, że beze mnie coś się wydarzy albo że będzie ciężko mi powrócić, a nie dam sobie tego czasu, żeby więcej się zająć rodziną i dzieckiem. (ojciec)

Ja uważam, że ojciec powinien być przy rozwoju dziecka, więc ja bym skorzystał z takiego urlopu. W sumie nic by mnie nie powstrzymało, nawet jakieś sprawy finansowe. Bo te 20% to ja tak naprawdę wydaję na dojazd do pracy. (ojciec)

Wątpliwości niektórych kobiet budziło natomiast to, czy mężczyźni w czasie tych dwóch miesięcy będą faktycznie skupiali się na opiece nad

dzieckiem oraz czy dadzą radę zaopiekować się odpowiednio dzieckiem w tym czasie. A nawet jeśli poradzą sobie z opieką, to czy będą w stanie wywiązać się z obowiązków domowych, czy „dorównają" w tym obszarze kobietom. Dodatkowo obawiały się, że po powrocie z pracy wieczorem będą miały więcej obowiązków domowych, ponieważ dojdzie im kwestia posprzątania bałaganu, który zrobił ojciec, spędzając dzień z dzieckiem w domu. Choć zdarzały się też takie, które nie miały takich wątpliwości.

Niektórzy mężczyźni nie wytrzymują płaczu dziecka i może być tragedia. (matka)

Ja się boję na cały dzień zostawić go samego. (matka)

Dwa miesiące to za długo. Ojciec to nie matka. Będzie musiał się uczyć wszystkiego, wdrażać, to stres dla dziecka. (matka)

Ja bym zostawiła, choć myślę, że mniej rzeczy by było zrobionych w domu (...), ale żeby dziecko poczuła większą więź z tatą. (matka)

Mój mąż, jak sam zostaje z dziećmi, to się nie wyrabia. Jak zrobi obiad, to już nie sprzątnie. A ja jednak przygotowuję wszystko, więc może też doceniliby to, co my robimy i że się wyrabiamy, że mamy siłę. Bo mój mąż owszem, zajmie się super dziećmi, może się pobawią, może uda mu się zrobić obiad, ale co zastaję, jak wrócę... [bałagan]. (matka)

Mój by sobie poradził bez problemu. (matka)

Niektóre osoby biorące udział w dyskusji dopytywały, czy byłaby możliwość, żeby te dwa miesiące ojciec brał w tym samym czasie co matka. Ich zdaniem to byłaby „fajna sprawa", kiedy dziecko ma w jednym czasie oboje rodziców. Ważne było również, ile wyniesie wynagrodzenie za ten czas.

Tylko żeby był płatny i żeby ojciec mógł wziąć wtedy, kiedy matka. (matka)

Niektórzy mężczyźni oddawali decyzję kobiecie: Ja bym się dostosował do małżonki – ile ona by chciała, to bym został w tym domu. (mężczyzna planujący rodzicielstwo)

Jeżeli chodzi o nietransferowalność urlopu – pojawiały się głosy, że szkoda, że nie można przekazywać matce, bo matki by na pewno wzięły, a ojcowie to nie wiadomo. Jednak pojawiały się również takie, że to bardzo ważne, bo wtedy mężczyźni już będą musieli wziąć.
Ostatnia ze wskazywanych uwag o szczegółach tego rozwiązania dotyczyła tego, czy ten urlop mężczyzna będzie mógł wykorzystać po odebraniu przez kobietę zaległego urlopu wypoczynkowego z pracy – to się wtedy nakłada, jeżeli te dwa miesiące muszą być zaraz po rodzicielskim mamy.

KAMPANIA

Badani pozytywnie odnosili się do pomysłu kampanii nt. dwóch miesięcy dodatkowego urlopu rodzicielskiego tylko dla ojca. Zdania były podzielone co do tego, czy powinna to być kampania jedynie informacyjna, czy także zachęcająca do wzięcia tych dwóch miesięcy.

Zdaniem badanych adresatami kampanii powinni być przede wszystkim ojcowie, ale także matki, które, jak pokazało badanie, mają decydujące zdanie w wielu obszarach dotyczących dziecka. Kolejnym ważnym adresatem kampanii powinni być pracodawcy, co do których mężczyźni mieli dużo wątpliwości, czy zareagują pozytywnie na taką zmianę w prawie.
Ostatnią z grup adresatów, która została wspomniana podczas badania, są ludzie wokół młodych rodziców, tacy jak np. dziadkowie, którzy mogą znacząco zniechęcać do tego rozwiązania.
W trakcie dyskusji na temat dodatkowych dwóch miesięcy urlopu tylko dla ojców badanym przedstawione zostały argumenty za takim rozwiązaniem, kiedy ojciec sam zostaje z dzieckiem.
Zostały one pogrupowane na: korzyści dla taty, korzyści dla dziecka, korzyści dla mamy oraz korzyści dla całej rodziny. W sumie było 29 argumentów. Badani proszeni byli o wskazanie tych, które uważają za najbardziej przekonujące, najlepsze dla nich. Ponieważ podczas różnych grup w różny sposób respondenci wypowiadali się na temat tych argumentów, nie przedstawiam dokładnej liczby wskazań, a jedynie oznaczam wśród wszystkich argumentów te, które były najczęściej wskazywane (na seledynowo), i te, których nikt lub prawie nikt nie wytypował (na różowo).

KORZYŚCI DLA TATY

1. Najbardziej trwała relacja we współczesnym świecie to relacja rodzica z dzieckiem, warto w nią inwestować na przyszłość, bo to relacja na całe życie.

2. Lepiej zna się i rozumie swoje dziecko, mniej konfliktów i więcej umiejętności radzenia sobie z nim.

3. Lepszy własny rozwój emocjonalny, rozwijanie w sobie umiejętności opiekuńczych, szansa na pokazanie tej części swojej osobowości.

4. Odpoczynek od pracy, zmiana perspektywy w życiu, przeformułowanie priorytetów

5. Równowaga w życiu (work-life balance).

6. Budowanie zaufania, staję się dla dziecka osobą, do której może się zwrócić z problemami.

7. Mniejsze ciśnienie na bycie jedynym żywicielem rodziny – mniejsza presja na to, bo wchodzimy w inne role.

8. Docenienie ze strony żony/partnerki – ona widzi wsparcie i bardzo to docenia.

9. Większe poczucie pewności i niezależności – poczucie, że potrafię sobie poradzić we wszystkich sytuacjach.

10. Jestem współczesnym i odpowiedzialnym facetem – potrafię, nie boję się zająć dzieckiem, jak np. mój ojciec.

11. Afrodyzjak, nic tak nie działa na moją kobietę jak okazanie mojej wrażliwości i opiekuńczości wobec dzieci.

12 Lepsze relacje – opieka nad dzieckiem pozytywnie wpływa na relacje z moją żoną/partnerką.

13. Uznanie otoczenia – to miłe, gdy inni zauważają, dziwią się, nie wierzą, że można być tak samodzielnym i zaradnym ojcem, wspierającym partnerem.

KORZYŚCI DLA DZIECKA

14. Lepszy rozwój emocjonalny i poznawczy.

15. Lepsze kompetencje społeczne.

16. Większe poczucie własnej wartości.

17. Lepiej zna tatę, więź.

18. Mniej problemów społecznych w okresie dorastania, lepsze relacje z rówieśnikami, lepiej radzą sobie z konfliktami, nieporozumieniami, różnicą zdań.

19. Mniejsze ryzyko zaburzeń psychicznych, zachowań autodestrukcyjnych, prób samobójczych.

20. Rzadziej popadają w konflikty z prawem, rzadziej stosują używki.

21. Rzadziej ojciec stosuje wobec dziecka przemoc, w tym kary fizyczne.

KORZYŚCI DLA MAMY

22. Mniejsze ryzyko depresji poporodowej, a jeśli wystąpi, to łagodniejsza, mniejsze konsekwencje dla dziecka.

23. Może się rozwijać zawodowo.

24. Nie musi brać całej odpowiedzialności za rozwój dziecka.

25. Bardziej równy podział obowiązków domowych, które w Polsce głownie spoczywają na kobietach.

KORZYŚCI DLA CAŁEJ RODZINY

26. Mniej konfliktów.

27. Lepsze zrozumienie różnych obowiązków.

28. W dłuższej perspektywie większa stabilizacja finansowa rodziny (dwie osoby zamiast jednej głównej są żywicielami).

29. W sytuacji rozwodu łatwiej o wspólną opiekę (np. naprzemienną).

Podsumowując, trzy najczęściej wskazywane argumenty to:

- Lepsze zrozumienie różnych obowiązków (korzyści dla całej rodziny) – wskazywany nieco częściej przez kobiety.
- Dziecko lepiej zna tatę, więź (korzyści dla dziecka) – wskazywany nieco częściej przez mężczyzn.
- Najbardziej trwała relacja we współczesnym świecie to relacja rodzica z dzieckiem, warto w nią inwestować na przyszłość, bo to relacja na całe życie (korzyści dla taty) – wskazywany równie często przez mężczyzn, jak i przez kobiety.

W dalszej kolejności wskazywano:

- Budowanie zaufania, ojciec staje się dla dziecka osobą, do której może się zwrócić z problemami (korzyści dla taty) – częściej mężczyźni.
- Ojciec zna i rozumie swoje dziecko, mniej konfliktów i umiejętność radzenia sobie z nim (korzyści dla taty) – częściej mężczyźni.
- Mama może się rozwijać zawodowo (korzyści dla mamy).
- Bardziej równy podział obowiązków domowych, które w Polsce głownie spoczywają na kobietach (korzyści dla mamy) – częściej kobiety.
- Odpoczynek od pracy, zmiana perspektywy w życiu, przeformułowanie priorytetów (korzyści dla taty).

Wielu mężczyzn było zdziwionych argumentami, które wskazywały na wagę zaangażowania ojca w opiekę nad dzieckiem. Dodatkowo szczególnie trafiały do nich argumenty dotyczące lepszej więzi z dzieckiem i tego, że jest to najbardziej trwała relacja w ich życiu. Drugim tematem, który ich przekonywał do dzielenia się opieką, była równość w podziale obowiązków i możliwość rozwoju zawodowego matki.

Relacja z dzieckiem jest wyjątkowa, praca też jest bardzo ważna, ale pewnie nam przyjdzie w życiu nie raz pracę zmienić. Wszystkiego dla pracy nie musimy poświęcać. (ojciec)

Dla mnie najważniejszy argument to inwestować na przyszłość, bo to relacja na całe życie i lepiej *zna tatę, więź.* (ojciec)

Kobiety częściej wskazywały jako najważniejszy argument lepsze zrozumienie różnych obowiązków i równy ich podział, a dopiero w dalszej kolejności kwestię więzi ojca z dzieckiem. Dodatkowo mówiły o pozytywnym wpływie na zdrowie psychiczne mam i na sam związek z ojcem dziecka.

Żeby [mężczyźni] wiedzieli, że to jest praca, że to nie jest urlop. (matka)

To też pomaga na dłuższą metę w relacji kobiety i mężczyzny. Bo jeżeli facet będzie miał tę więź z dzieckiem, to to dziecko też będzie chciało z nim przebywać i ta mama też będzie miała więcej czasu dla siebie. (matka)

Mnie rozczula, jak patrzę, jak mój facet zajmuje się moim synem. Jak to ogarnia, jako tako, ale się stara. (matka)

Niech to będą takie dwa miesiące, z których nie da się wykręcić po dwóch dniach. Zostajesz i koniec [śmiech]. (matka)

Zdaniem badanych w kampanii powinni występować mężczyźni, najlepiej tacy, którzy sami zdecydują się na taki urlop – jako ambasadorzy.

Z jednej strony powinni być to zwykli ludzie, natomiast z drugiej – potrzeba także autorytetu eksperta, który będzie umiał przekazać, że to jest faktycznie dobre dla dziecka. Na pewno nie powinni być to celebryci oraz politycy.
Nadawcami kampanii powinny być organizacje pozarządowe oraz, co bardzo ważne, pracodawcy. Natomiast rząd – niekoniecznie.

MĘŻCZYŹNI CHCĄ ROZMAWIAĆ

Jednym z niezwykle ważnych wniosków z badania jest potrzeba mężczyzn związana z rozmową na temat ojcostwa i ich roli w opiece nad dziećmi.

Wielu badanych wspominało, że była to jedyna okazja dla nich, żeby o tym porozmawiać w towarzystwie samych mężczyzn, ojcowie opowiadali o swoich doświadczeniach, czasami dawali sobie nawzajem rady. Widać było, że taka rozmowa jest dla nich ważna.

Czasami mi się wydaje, że takie rozmowy, jak my dzisiaj przeprowadziliśmy, to jest taki temat tabu dla faceta, czasami staraliśmy się tą odpowiedzialność za wychowywanie zrzucić na partnerkę. Teraz czasy się zmieniły, jesteśmy odpowiedzialnymi, nowoczesnymi facetami, którzy w tym życiu chcą uczestniczyć i taka rozmowa jak dzisiaj jest konieczna i fajna. (mężczyzna planujący rodzicielstwo)

Cieszę się, że mogłem poznać perspektywę facetów, którzy mają kilkuletnie doświadczenia z wychowywaniem dzieci. Bo jednak jak to widzę w rodzinie czy wśród znajomych, to w momencie, gdy pojawia się dziecko, to kobiety mają najwięcej do powiedzenia na jego temat. A faceci to tak raczej za wiele się nie wypowiadają. Dobrze było posłuchać, trochę w szczegółach, jak to wygląda, jak się zmienia życie, jakie są wyzwania, ale też jakie są korzyści z tego okresu, gdy dziecko jest małe i spędza się z nim czas. (mężczyzna planujący rodzicielstwo)

Fajnie tak pogadać o własnych doświadczeniach z innymi ojcami. (ojciec)

W narracji mężczyzn to często głównie kobiety mają możliwość rozmawiania na temat rodzicielstwa z innymi kobietami, a dla nich brakuje takiej przestrzeni. Dodatkowo, jak zostało wcześniej wspomniane, wielu z nich było zaskoczonych informacją, jak ważną rolę odgrywają z życiu dziecka, od samego początku jego rozwoju. Podczas dyskusji, kiedy podważane były argumenty, jakich używali, przekonując, że matka jest dla dziecka najważniejsza, widać było zmianę myślenia czy postaw. Oczywiście nie wiadomo, jak poważna i stała jest to zmiana, natomiast widać potencjał w tego typu rozmowach z mężczyznami: może to być jeden ze sposobów na przekonanie ich do większego zaangażowania się w opiekę nad dzieckiem, w tym decyzji o wzięciu co najmniej dwóch miesięcy urlopu rodzicielskiego.

Po tej rozmowie czuję się bardziej zmotywowany, żeby więcej spędzić czasu z dzieckiem. (ojciec) Teraz po tej rozmowie myślę, że tak [chciałbym pójść na urlop rodzicielski]. Bo nigdy szczerze mówiąc nie siadłem i nie przerozmawiałem tego nawet z partnerką. Ale myślę, że dzisiaj wieczorem sobie usiądziemy przy herbacie i przedyskutujemy to. (ojciec)

Po tym naszym spotkaniu byłbym skłonny skorzystać z tego urlopu. (ojciec)

WNIOSKI I REKOMENDACJE

1. Choć zmienia się rola ojca w życiu dziecka, nadal dla większości badanych więź dziecka z matką jest ważniejsza niż z ojcem, szczególnie w pierwszym roku życia dziecka. Można rozważyć wykorzystanie tego w komunikacji poprzez podkreślenie, że dziecko najłatwiej buduje więź w czasie pierwszych 18 miesięcy życia, stąd być może czas 12–18 miesięcy mógłby być dedykowany właśnie budowaniu więzi z ojcem, również poprzez dwa miesiące urlopu, podczas którego ojciec samodzielnie opiekowałby się dzieckiem.

2. Wiedza ojców na temat urlopów ojców jest bardzo mała, dlatego kluczowe jest zaplanowanie odpowiedniej kampanii informacyjnej oraz zidentyfikowanie miejsc, gdzie taka informacja powinna się znajdować, żeby dotarła do rodziców. W badaniu pojawiły się takie propozycje, jak: praca, przychodne, przy wypisie ze szpitala po urodzeniu czy u położnej środowiskowej, która odwiedza rodzinę po porodzie. Dodatkowo rodzice często czerpią wiedzę z blogów parentingowych i od influencerów, takich jak: Mamologia, Natuli, Blog Ojciec.

3. Kampania powinna być skierowana przede wszystkim do rodziców dzieci od urodzenia do 1. roku życia, ponieważ są oni najbardziej zainteresowani urlopami oraz mają szansę skorzystać z tego rozwiązania.

4. Badanie potwierdza słuszność decyzji Rady Programowej Share the Care, żeby te dwa miesiące dla ojca były dodatkowe względem obecnie obowiązujących dwunastu miesięcy urlopu macierzyńskiego i rodzicielskiego, ponieważ to wywołuje mniejszy opór społeczny, niż gdyby „zabierano" dwa miesiące z tego roku, który najczęściej jest postrzegany jako rok dla matki.

5. Ważnym elementem kampanii powinien być przekaz dotyczący ważności zaangażowania ojca w opiekę nad dzieckiem, nawet bardzo małego, i podkreślenie przez ekspertów, że jest to w zgodzie dobrem dziecka. W przypadku mężczyzn – ważne jest, aby wspierać ich w poczuciu, że są w stanie dobrze zaopiekować się małym dzieckiem. Natomiast matki należy wspierać w dzieleniu się odpowiedzialnością za dom i dziecko z partnerem.

6. Istotne jest stworzenie przestrzeni dla ojców do wymiany doświadczeń, rozmowy o swojej roli. Jest wiele miejsc, gdzie matki mają taką możliwość, brakuje jednak takich możliwości dla ojców. Widać potrzebę mężczyzn, żeby o tym rozmawiać ze sobą. Warto rozważyć przygotowanie materiałów, z których można by korzystać przy organizacji takich spotkań.

7. Kluczowe jest zaangażowanie pracodawców i ich przychylność dla tego, aby ojcowie brali dwa miesiące urlopu rodzicielskiego. Jedną z opcji jest wykorzystanie w kampanii ambasadorów – ojców na wysokich stanowiskach menedżerskich, którzy mówią o tym, ze sami skorzystają i zachęcają do skorzystania swoich pracowników. Dodatkowo ważne jest wspieranie kobiet w karmieniu piersią po powrocie do pracy.